

Księga Hioba

Rozdział 1

1. Był mąż w ziemi Uz, imieniem Ijob; a ten mąż był doskonały, i szczerzy, i bojący się Boga, a odstępujący od złego. 2. I urodziło mu się siedm synów, a trzy córki. 3. A miał dobytku siedm tysięcy owiec, i trzy tysiące wielbłądów, i pięć set jarzm wołów, i pięć set oślic, i czeladzi bardzo wiele, tak, iż on mąż był najmożniejszym nad wszystkich ludzi na wschód słońca. 4. I schadzali się synowie jego, a sprawowali uczty, każdy w domu swym, dnia swojego; i posyłali, a wzywali trzy siostry swoje, aby jadały i pijały z nimi. 5. A gdy wkoło obeszły dni uczty, posyłał Ijob, a poświęcał ich, a wstawając rano sprawował całopalenia według liczby ich wszystkich; bo mówił Ijob: Podobno zgrzeszyli synowie moi, a złorzeczyli Bogu w sercach swych. Tak czynił Ijob po one wszystkie dni. 6. I stało się niektórego dnia, gdy przyszli synowie Boży, aby stanęli przed Panem, że też przyszedł i szatan między nich. 7. Tedy rzekł Pan do szatana: Skąd idziesz? I odpowiedział szatan Panu, i rzekł: Okrążałem ziemię, i przechadzałem się po niej. 8. I rzekł Pan do szatana: Przypatrzyłeś się słudze memu Ijobowi, że mu nie masz równego na ziemi? Mąż to doskonały i szczerzy, bojący się Boga, i odstępujący od złego. 9. I odpowiedział szatan Panu i rzekł: Izaż się Boga Ijob darmo boi? 10. Azażes go ty nie ogrodził, i domu jego, i wszystkiego co ma, w około zewsząd? Błogosławiłeś sprawom rąk jego, i dobytek jego rozmnożył się na ziemi; 11. Ale ściągnij tylko rękę twoją a dotknij wszystkiego, co ma: obaczysz, jeźlić w oczy złorzeczyć nie będzie. 12. Tedy rzekł Pan do szatana: Oto wszystko co ma, jest w ręce twojej: tylko nań nie ściągaj ręki twej. I odszedł szatan od oblicza Pańskiego. 13. Stało się tedy niektórego dnia, gdy synowie jego i córki jego jedli, i pili wino w domu brata swego pierworodnego: 14. Przybieżał poseł do Ijoba i rzekł: Woły orały, a oślice się pasły podle nich: 15. I przypadli Sabejczycy, i zabrali je, a sługi pozabijali ostrzem miecza; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił. 16. A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł drugi, i rzekł: Ogień Boży spadł z nieba i spalił owce i sługi, i pożarł ich; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił. 17. A gdy ten jeszcze mówił, przyszedł i inny, i rzekł: Chaldejczycy, rozsadziwszy się na trzy hufce, wypadli na wielbłądy, i zabrali je, i sługi pozabijali ostrzem miecza; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił. 18. A gdy ten jeszcze mówił, przybieżał i inny, a rzekł: Synowie twoi, i córki twoje jedli i pili wino w domu brata swego pierworodnego; 19. A oto wiatr gwałtowny przypadł od onej strony pustyni, i uderzył na cztery węgly domu, tak, że upadł na dzieci, i pomarły; a uszedłem tylko ja, ja sam, abym ci oznajmił. 20. Tedy wstał Ijob, i rozdarł płaszcz swój, i ogolił głowę swą, a upadłszy na ziemię, uczynił Panu pokłon, 21. I rzekł: Nagim wyszedł z żywota matki mojej, i nagim się zaś tamże wrócę; Pan dał, Pan też wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione. 22. W tem wszystkim nie zgrzeszył Ijob, a nie przypisał Bogu nic nieprzystojnego.